

IPN, Lublin

MARCIN KRUSZYŃSKI

*Rektor UMCS Henryk Raabe na łamach lubelskiej prasy
w latach 1944–1989*

Henryk Raabe – rector of UMCS in the columns of Lublin newspapers 1944–1989

23 października 1944 r. w Lublinie, na mocy dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN), utworzono pierwszy uniwersytet „nowej Polski”¹. Jego rektorem został dr hab. Henryk Waclaw Raabe². Ten przedwojenny socjalista spełniał wszelkie kryteria stawiane wówczas przez komunistyczną władzę. Przede wszystkim był człowiekiem lewicy³, ale nie członkiem Polskiej Partii Robotniczej (PPR), co tylko potwierdzało głoszony wtedy powszechnie przez komunistów pluralizm polityczny i rzekomą ich otwartość na ewentualne różnice poglądów. Ponadto osoba ta mogła ułatwić rozwiązanie naturalnego dylematu rodzącego się wśród polskich uczonych, tj. czy pozostawać na uboczu

¹ O początkach uniwersytetu w Lublinie zob. m.in.: D. Gałaszewska, *Polityka państwa wobec uczelni wyższych w latach 1944–1969 na przykładzie Uniwersytetu Marii-Curie Skłodowskiej i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, maszynopis BG UMCS, sygn. PK 2819. k. 32–36; J. Marlarczyk, *Powstanie i rozwój Uniwersytetu*, [w:] *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej 1944–1979*, red. W. Skrzydło, R. Orłowski, G. L. Seidler, Lublin 1979, s. 7–33; A. Łosowska, *Znane i nieznanne dzieje UMCS. Trudne początki*, „Wiadomości Uniwersyteckie” 2009, nr 7, s. 6–9; J. Wrona, *Uwarunkowania polityczne i społeczne powstania UMCS*, „Wiadomości Uniwersyteckie” 2009, nr 7, s. 9–12; M. Kruszyński, *Maria Curie-Skłodowska i uniwersytet jej imienia – Lublin, rok 1944*, „Annales UMCS”, sec. F, vol. LXVI, 2001, z. 1, s. 139–146.

² O nim zob. G. Brzęk, *Henryk Raabe 1882–1951*, Lublin 1983; M. Wawer, *Henryk Raabe*, [w:] *Słownik biograficzny miasta Lublina*, red. T. Radzik, J. Skarbek, A. A. Witusik, t. 1, Lublin 1993, s. 223; L. Maliszewski, *Rectoribus Universitatis Mariae Curie-Skłodowska in Memoriam*, Lublin 2011, s. 15–37.

³ Raabe należał jeszcze do przedwojennej Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS).

i nie angażować się w budowę jakiegokolwiek segmentu państwa totalitarnego, czy też uznać, iż mimo wszystko, naturalnym obowiązkiem inteligencji jest odbudowa polskiej państwowości, w tym nauki i oświaty, nawet w takich, a nie innych okolicznościach. Raabe dawał więc gwarancję przyciągnięcia przedwojennej kadry uniwersyteckiej, potrzebnej przynajmniej do momentu wykształcenia własnych elit⁴.

Szybko okazało się, że rektor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (UMCS), jakkolwiek bardzo tego chciał, nie uniknął polityki. Zwłaszcza nie mógł realnie oprzeć się właściwym zamiarom rządu, widzącego szczególnie w UMCS oręż w „ideologicznej ofensywie na froncie nauki”⁵. Zwolennik uniwersyteckiej samorządności, który publicznie twierdził, iż „nauka nie może się rozwijać bez wolności badań i bez wolności głoszenia zdobytych praw”⁶, musiał przegrać w batalii o reformę szkolnictwa wyższego⁷. Spór ten był w Lublinie zresztą „spersonalizowany”. Po dwóch stronach barykady znaleźli się tutaj bowiem Raabe i Józef Parnas⁸, widzący w symbiozie ze zwycięską partią szansę na budowanie własnego autorytetu⁹. Stąd z gorliwością neofity wychwalał on doktrynę marksistowską jako jedyną perspektywę poznawczą, stając się tym samym wzorem nowego typu naukowca, „naukowca partyjnego” służącego dobru jednej formacji politycznej i będącego narzędziem w realizacji pomysłu społeczeństwa komunistycznego¹⁰.

⁴ Por. P. Hübner, *Nauka polska po II wojnie światowej – idee i instytucje*, Warszawa 1987, s. 21.

⁵ *Ibid.*, s. 91–102. Proces ten rozpoczął się na dobre w całej polskiej nauce w drugiej połowie lat 40. Dokładniej zaś, jeżeli chodzi o periodyzację dziejów powojennej nauki polskiej w okresie stalinowskim, możemy tutaj mówić o co najmniej kilku fazach (1945–1948; 1949–1954; 1955–1956), zależnie od aktualnej polityki państwa. P. Pleskot, *Państwo a środowiska naukowe w latach 1945–1956 (zarys problemu)*, [w:] *Aparat represji wobec inteligencji w latach 1945–1956*, red. R. Habielski, D. Rafalska, Warszawa 2010, s. 15.

⁶ P. Hübner, *Nowe uniwersytety po drugiej wojnie światowej – koncepcje ideowe i organizacyjne*, „Nauka Polska, jej potrzeby, organizacja, rozwój” 1999, t. 8, s. 116.

⁷ Więcej: idem, *Polityka naukowa w Polsce w latach 1944–1953. Geneza systemu*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, t. 1, s. 177, *passim*.

⁸ Niektórzy badacze wyrażają pewne wątpliwości dotyczące uzyskania przez Józefa Parnasa stopni naukowych, zwłaszcza stopnia doktora. Zob. E. K. Prost, *Ex funebri charta*, „Medycyna Weterynaryjna” 1999, nr 1, s. 70–72; D. Gałaszewska, *op. cit.*, k. 40–41; eadem, *Miejsce partii komunistycznej na „czerwonym” Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w latach 1944–1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 2, s. 265–266; M. Kruszyński, *Józef Parnas czy Józef Parnes? Przyczynek do biografii*, „Rocznik Lubelski”, w druku. Są natomiast i tacy naukowcy, którzy podają, iż Parnas, mimo niedopełnienia wszystkich czynności proceduralnych, w 1939 r. doktorem nauk weterynaryjnych jednak został. P. P. Wyrost, W. Chrzanowska, M. Wroński, *Józef Parnes vel Parnas – ostatni doktorant polskiej Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie*, „Życie Weterynaryjne” 2006, nr 1, s. 66.

⁹ O poglądach Parnasa na kształt szkolnictwa wyższego zob. J. Parnas, *Przyczynek do dyskusji na temat organizacji nauki polskiej*, „Życie Nauki” 1946, nr 5, s. 342–348.

¹⁰ Szerzej o tego typu zjawiskach w ówczesnym polskim świecie nauki zob. S. Marmuszewski,

To właśnie Parnas w 1948 r. w dużej mierze przyczynił się do usunięcia Raabego ze stanowiska, robiąc i później wszystko, by zatrzeć pamięć o pierwszym rektorze UMCS¹¹. Natomiast celem niniejszego tekstu nie jest pokazanie tej rywalizacji¹², ale próba odnalezienia odpowiedzi na pytanie, jak mieszkańcom Lublina przedstawiano postać twórcy lubelskiej uczelni, na dodatek w całym okresie istnienia Polski Ludowej. Podstawą do takiej analizy będzie miejscowa¹³ prasa¹⁴, przy czym już na wstępie wypada stwierdzić kilka rzeczy. Po pierwsze, chociaż funkcjonowanie UMCS od początku było zajmującym tematem dla lokalnych publicystów, którzy bacznie śledzili i komentowali jego losy¹⁵, to – co ciekawe – sama osoba Raabego nie przykuwała aż tak dużej uwagi, jakby się

Nauka w czasach stalinowskich, [w:] *Patologia i terapie życia naukowego*, red. J. Goćkowski, P. Kisiel, Kraków 1994, s. 111–112; J. Lewandowski, *Rodowód społeczny powojennej inteligencji polskiej (1944–1949)*, Szczecin 1991, s. 32–33.

¹¹ Parnas np. przyczynił się do tego, że nie została opublikowana księga pamiątkowa dotycząca pierwszych pięciu lat funkcjonowania UMCS. Jednym z jej głównych bohaterów – siłą rzeczy – musiał być Raabe. Parnas odpowiednio też wykorzystał panujący wówczas w Polsce klimat polityczny. A. Łosowska, *Dlaczego nie wydano księgi pamiątkowej 5-lecia UMCS? Nieznany epizod z dziejów uczelni w pierwszym okresie jej istnienia*, [w:] *Archiwistyka oraz problemy historii Polski, Polonii i dyplomacji XX wieku. Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Edwardowi Kolodziejowi w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Łosowski, Lublin 2011, s. 421–452.

¹² O tym zob. J. Wrona, M. Kruszyński, *Henryk Raabe – współtwórca i pierwszy rektor UMCS*, „Wiadomości Uniwersyteckie” 2012, nr 3, s. 20–31.

¹³ Niewiele jest publikacji dotyczących specyfiki prasy lubelskiej, zob. *Materiały sesji naukowej: Prasa lubelska tradycje i współczesność. Sekcja C – prasa lubelska okresu PRL 1944–1979*. Tam też o specyfice niektórych lubelskich tytułów prasowych i ich powiązań z różnymi nurtami politycznymi.

¹⁴ Trwa dyskusja nad przydatnością prasy w badaniach nad historią najnowszą. Niektórzy podkreślają jej znaczenie, zwłaszcza jako źródła informacji o codzienności, zob. T. Szarota, *Życie codzienne w Peerelu – propozycja badawcza*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 1995, t. 1, s. 204. Problem jest jednak znacznie większy, gdy spojrzymy na prasę jako na nośnik treści ideologicznych. Organy prasowe winny były przecież prezentować treści zgodne z aktualną linią partii. Widać to nie tylko w pierwszym okresie po 1944 r., zob. A. Pasko, *Wzajemne relacje KW PZPR w Białymstoku i „Gazety Białostockiej” do „przełomu październikowego”* ’56, „Studia Podlaskie” 2001, t. 11, s. 233–249; B. Brzostek, *Prasa lat stalinowskich jako źródło do badania codzienności mieszkańców Warszawy*. („Ekspress Wieczorny” i „Stolica” z lat 1949–1953), [w:] „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 2004, t. 6, s. 23–47; T. Goban-Klas, *Niepokorna orkiestra medialna. Dyrygenci i wykonawcy polityki informacyjnej w Polsce po 1944 roku*, Warszawa 2004, s. 75–120; K. Zawadka, „Sztandar Ludu” – organ prasowy KW PZPR w Lublinie w latach 1948–1956, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2011, t. 7, s. 353–367, ale i w późniejszych latach zob. M. Mazur, *Propagandowy obraz świata. Polityczne kampanie prasowe w PRL 1956–1980*, Warszawa 2003; idem, *Polityczne kampanie prasowe w okresie rządów Władysława Gomułki*, Lublin 2004. Niemniej jednak, prasa stanowi interesujący obiekt analizy jako najważniejsze narzędzie, służące do masowej indoktrynacji społeczeństwa.

¹⁵ Prasa lubelska jest rzeczywiście istotnym źródłem do poznania historii UMCS. Autor przygotowuje zbiór studiów poświęconych istnieniu tego uniwersytetu, korzystając właśnie z publikacji prasowych jako cennego uzupełnienia materiału archiwalnego.

wydawało, nawet w pierwszych latach. Czy działo się tak, gdyż Raabe należał „jedynie” do Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), był przeciwnikiem przygotowywanych przez komunistów zmian w szkolnictwie wyższym i w związku z tym skupiano się bardziej na działalności uniwersytetu jako takiego, a nie na „konkretnych postaciach”? Nie ma tutaj żadnego punktu zaczepienia. Pewnie jakiś wpływ na to mógł mieć też fakt, że równocześnie rektor przebywał przez pewien czas w Moskwie jako polski ambasador¹⁶. Później, tj. po śmierci rektora w 1951 r., obserwujemy natomiast najpierw proces bardzo powolnego i nieśmiałego przywracania do życia publicznego i świadomości Lublinian tego uczonego, zdawkowo pod koniec lat 50., nieco bardziej odważnie w 60. i w pełni w kolejnych dekadach. Wszystko to – rzecz jasna – odbywało się w szerszym kontekście aktualnej sytuacji politycznej, zależnie od stopnia przykręcania ideologicznej śruby.

Ważne jest ponadto nie tylko to, o czym pisano, ale też, jak to robiono. Duże pole do refleksji stwarza konstatacja, iż kiedy na fali politycznych zmian ludzi z PPS poddawano generalnie bezpośredniej krytyce¹⁷, w Raabego, za jego poglądy, uderzyła prasa centralna¹⁸, lecz nie regionalna. Otóż w lokalnych publikacjach z tego czasu brakuje jednoznacznie nacechowanych komentarzy, a swoistą metodą na ukaranie socjalisty Raabego stało się po prostu pomijanie i milczenie. Wiadac, że w Lublinie, w którym mieszkańcy na co dzień mogli spotykać organizatora UMCS i oglądać jego dzieło, niełatwe było, niejako z dnia na dzień, uczynienie z rektora wroga „demokratycznego państwa”, popierającego „elementy bojowo-reakcyjne”. I na koniec jeszcze jedna drobna uwaga. Do tego, że Raabe, nawet wiele lat po śmierci, wciąż pozostawał słabo obecny w lubelskiej publicystyce, przyczynił się bez wątpienia również i brak naukowego opracowania na jego temat¹⁹. Publicyści zwyczajnie nie mieli skąd zaczerpnąć o nim informacji.

¹⁶ Raabe pełnił funkcję ambasadora w Moskwie w okresie od sierpnia 1945 r. do września 1946 r. O tym: Z. Mańkowski, *Przyczynek do biografii Rektora Henryka Raabe*, „Wiadomości Uniwersyteckie” 1996, nr 3–4, s. 21; W. Materski, *Dyplomacja Polski „lubelskiej” lipiec 1944–marzec 1947*, Warszawa 2007, s. 118–120, 141–144, 146–147; M. Szumiło, *Henryk Raabe (1882–1951) – ambasador Polski Ludowej w Moskwie*, [w:] *Polska dyplomacja na Wschodzie w XX–początkach XXI wieku*, red. H. Stroński, G. Seroczyński, Olsztyn–Charków 2010, s. 467–473.

¹⁷ B. Banaszewski, *Polityka PPR wobec zalegalizowanych partii i stronnictw*, Warszawa 1996, s. 178–188.

¹⁸ *Aktyw oświatowy PPS przygotowuje się do realizacji nowych zadań*, „Robotnik” 18 XI 1948, nr 317, s. 4.

¹⁹ Dopiero w latach 60. (i później w latach 70.) pojawiają się pierwsze próby naukowego przedstawienia osoby pierwszego rektora UMCS i jego zasług dla tej uczelni: J. Malarczyk, *UMCS w okresie PKWN*, „Rocznik Lubelski” 1966, t. 7, s. 103–123; idem, *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej*, [w:] *Sto sześćdziesiąt cztery dni „Polski Ludowej”*, red. A. Bogusz, Lublin 1964, s. 94–106; idem, *Powstanie i organizacja Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w świetle źródeł*, Lublin 1968; idem, *Powstanie i rozwój...*, s. 7–33 oraz nieliczne wspomnienia znających go osób: K. Strawiński, *Z pierwszych lat istnienia UMCS w Lublinie*, „Życie Szkoły Wyższej” 1964, nr 7/8, s. 142–149; S. Skrzyszewski, *U narodzin pierwszej nowej uczelni wyższej w Polsce*

Jeden z pierwszych artykułów, w którym czytelnik lubelski mógł zetknąć się z postacią Raabego, dotyczył organizowanych od września 1944 r. tzw. wykładów powszechnych, odbywających się w salach Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego przy ul. Ogrodowej 14. Ta namiastka zajęć akademickich, prowadzona przez szerokie grono przybyłych wówczas do Lublina wybitnych naukowców²⁰, przygotowywała mieszkańców do pomysłu utworzenia nowej, świeckiej uczelni²¹. Debata na ten temat toczyła się zresztą już od sierpnia 1944 r., kiedy to wskazywano na wady Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (KUL), a mianowicie jego „prywatny charakter” i zamknięcie na „szerokie masy młodzieży”. Publicysta „Gazety Lubelskiej” nie miał wówczas wątpliwości, iż problemy te rozwiązać mógł wyłącznie „upaństwowiony” uniwersytet²². Nie dajmy się tutaj jednak wprowadzić w błąd. Naiwnością byłoby nie dostrzec, że wypowiedź ta mogła być inspirowana przez władze, które już pod koniec lipca 1944 r. myślały o powołaniu w Lublinie konkurenta wobec katolickiej wszechnicy²³. Przy czym początkowo w masowej propagandzie należało wystrzegać się radykalnych haseł. Tak jak w manifeście PKWN, w którym zapowiadano konieczność odbudowy Polski ze zniszczeń wojennych, lecz nie wspomniano o socjalizmie ani komunizmie²⁴, tak w prasie wyrażano przekonanie – przynajmniej deklaratorywnie – że w mieście Biernata z Lublina, Sebastiana Klonowica i Wincentego Pola „pomieszczą się” dwie uczelnie, a komunistom zależy na wznowieniu także działalności KUL²⁵.

Natomiast w drugiej połowie września 1944 r. można było przeczytać o pierwszych spekulacjach dotyczących charakteru i formy organizacyjnej nowo tworzonej placówki. Prace nad założeniem „Instytutu Naukowego” prowadził Raabe, ówczesny szef Departamentu Szkół Wyższych przy Resorcie Oświaty PKWN²⁶, myśląc – jak to relacjonowano – głównie o profilu medycznym przy-

Ludowej, „Ruch pedagogiczny” 1969, nr 4, s. 393–403; G. Brzęk, *Garść wspomnień. Powołanie Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej*, „Kamena” 1974, nr 24, s. 4–5; N. Łubnicki, *Początki życia uniwersyteckiego w Lublinie. Wspomnienia sprzed lat trzydziestu*, „Życie Szkoły Wyższej” 1974, nr 7/8, s. 161–174.

²⁰ Komuniści zachęcali naukowców do przybywania do Lublina i rejestrowania się w Wydziale Szkolnictwa Wyższego przy Resorcie Oświaty PKWN. Głośno mówiono bowiem o tym, że uruchomienie wszystkich dawnych uczelni stanowi jedno z naczelných zadań nowej władzy. Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego [dalej: PKWN], sygn. I/116, Sprawozdanie z działalności Resortu Oświaty przy PKWN z 1944 r., bez paginacji. I tak w mieście, oprócz Raabego, wykładać zaczęli m.in.: Konstanty Strawiński, Juliusz Kleiner, Leon Białkowski, Józef Gajek, Seweryn Siengalewicz czy Narcyz Łubnicki.

²¹ *Powszechne wykłady uniwersyteckie w Lublinie*, „Gazeta Lubelska” 9 IX 1944, nr 33, s. 4

²² Z. Śliwiński, *O nowy uniwersytet w Lublinie*, „Gazeta Lubelska” 5 VIII 1944, nr 3, s. 2.

²³ AAN, PKWN, sygn. I/4, Protokół nr 4 z posiedzenia plenum PKWN z 22 VII 1944 r., k. 20.

²⁴ Zob. *Manifest PKWN*, oprac. W. Skrzydło, Lublin 1979.

²⁵ *Z uniwersytetu lubelskiego*, „Gazeta Lubelska” 3 VIII 1944, nr 1, s. 2.

²⁶ Nominację tę Raabe otrzymał pod koniec sierpnia 1944 r. AAN, PKWN, sygn. I/4, Protokół posiedzenia plenum PKWN z 27 VIII 1944 r., k. 83.

gotowywanej szkoły²⁷. Powyższa informacja, jakkolwiek nie do końca rzetelna²⁸, generalnie odpowiadała prawdzie i mogła wiele powiedzieć, szczególnie nieco bardziej wyrobionemu politycznie odbiorcy. Raabe nie traktował bowiem KUL-u jak rywala, lecz bardziej jako punkt odniesienia. *Stricte* humanistyczne oblicze tej uczelni²⁹ sprawiało, iż kolejny uniwersytet winien był, zdaniem Raabego, położyć nacisk na rozwój kierunków medycznych oraz – o czym dziennikarz nie napisał (nie wiedział?) – przyrodniczych³⁰.

I tak pod koniec października 1944 r. z wielkim optymizmem przekonywano o niewątpliwym przyszłym sukcesie „Państwowej Akademii Lubelskiej”, której zwierzchnikiem wyznaczono Raabego, a która będzie posiadała cztery wydziały: lekarski, przyrodniczy, rolniczy i weterynaryjny³¹. Publicysta nie zdobył się na próbę ustalenia właściwej nazwy powstałej jednostki, niemniej pozostałe podane przez niego wiadomości zgadzały się ze stanem faktycznym. Podobnie dziennikarza nie zastanowiło, skąd tak szybka zmiana koncepcji powoływanej do życia placówki, tzn. z profilowanego „Instytutu” (dziś wiemy – idei wspieranej początkowo przez większość członków PKWN: Bolesława Drobnera, Stefana Jędrzychowskiego, Wincentego Rzymowskiego czy Jana Hanemana)³² na czterowydziałowy uniwersytet³³.

Do lubelskiego czytelnika docierały za to zawsze informacje dotyczące inauguracji roku akademickiego w UMCS. Raabe zazwyczaj w kilku słowach podkreślał wtedy trudności lokalowe uniwersytetu³⁴, braki w sprzęcie czy nie-

²⁷ *Organizacja wyższych uczelni*, „Gazeta Lubelska” 21 IX 1944, nr 44, s. 4.

²⁸ W swoim memoriale z 18 IX 1944 r. Raabe pisał o utworzeniu w Lublinie Akademii Medycyny i Nauk Przyrodniczych, a nie „Instytutu Naukowego”. Zob. AAN, PKWN, sygn. XIV/13, Memoriał H. Raabego w sprawie organizacji w Lublinie Akademii Medycyny i Nauk Przyrodniczych z 18 IX 1944, k. 64–66, 73–74. Także: AAN, Akta Henryka Raabe [dalej: Akta H. Raabe], sygn. 1, H. Raabe, Pismo w sprawie utworzenia Akademii Medycyny i Nauk Przyrodniczych w Lublinie, 18 IX 1944 r., bp.

²⁹ O losach KUL do 1944 r. zob. np. G. Karolewicz, *Ksiądz Idzi Benedykt Radziszewski i jego dzieło – Katolicki Uniwersytet Lubelski*, Lublin 2000; A. Wojtkowski, *Katolicki Uniwersytet Lubelski 1918–1944*, [w:] *Księga jubileuszowa 50-lecia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, Lublin 1969, s. 21–104. KUL posiadał wówczas Wydziały: Prawa Kanonicznego i Nauk Moralnych, Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych oraz Nauk Humanistycznych.

³⁰ J. Wrona, M. Kruszyński, *op. cit.*, s. 22.

³¹ *Życie naukowe na terenach wyzwolonych*, „Gazeta Lubelska” 24 X 1944, nr 73, s. 3.

³² J. Wrona, M. Kruszyński, *op. cit.*, s. 23.

³³ O powodach odrzucenia pomysłu Raabego i utworzeniu uniwersytetu jako „konkurencji” wobec KUL-u, P. Hübner, *Nauka polska po II wojnie światowej...*, s. 21.

³⁴ Jeszcze w grudniu 1945 r. uniwersytet dysponował jedynie kilkunastoma pomieszczeniami w siedmiu budynkach na terenie Lublina. Archiwum Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie [dalej: AUMCS], Sekretariat Rektora [dalej: SR], sygn. S4/45, Pismo K. Strawińskiego do kierowników katedr z 8 XII 1945 r., bp. Ponadto do drugiej połowy tegoż roku miasto musiało „pomieścić” także odtwarzaną niemal równocześnie Politechnikę Warszawską. O trudnościach lokalowych pierwszego okresu zob. *ibid.*, sygn. S4/101, Sprawozdanie z działalności Wydziału Lekar-

wystarczającą wciąż liczbę książek³⁵. Wszystko to jednak nie przeszkadzało w przyjmowaniu coraz to większej liczby studentów, z czego rektor był bardzo dumny³⁶. Jednocześnie zaś publicyści partyjni prześcigali się w podkreślaniu akcentów politycznych w tego typu przemowach. Wszystko to jednak robiono wybiórczo. Opuszczano bowiem te fragmenty, które dla komunistów mogły być niewygodne³⁷, a zaznaczano, iż Raabe dziękował ówczesnym władzom za wsparcie i pomoc w funkcjonowaniu uczelni³⁸. Podawano, że mówił też sporo o dominującej w badaniach marksistowskiej orientacji metodologicznej³⁹ oraz o tym, iż UMCS stał „po stronie obozu demokratycznego, po stronie postępu i reform społecznych”⁴⁰.

Przy tego typu uroczystościach Raabemu oczywiście nie wolno było uniknąć podobnej retoryki. Natomiast na łamach lubelskiej prasy można było przeczytać również inne wypowiedzi tego naukowca. Na uwagę zasługuje tutaj zwłaszcza notatka prasowa ze stycznia 1946 r., kiedy to, podczas spotkania założycielskiego Towarzystwa Przyjaciół UMCS, rektor wskazywał na zupełnie inne elementy w działalności kierowanej przez siebie jednostki. Co prawda, bez nakreślenia szerszego i niewygodnego historycznego tła, ale stwierdził, że Lublin otrzymał teraz olbrzymią dziejową szansę stania się ponownie ważnym ośrodkiem kulturalnym,

skiego, 1945, bp.; *ibid.*, sygn. S4/110, T. Żuliński, Szkic historii Wydziału Weterynaryjnego UMCS, 1949, bp.; *ibid.*, sygn. S4/111, Historia Wydziału Rolnego UMCS, 1944–1947, bp.; *ibid.*, sygn. S4/112, Historia Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, bp.; *ibid.*, sygn. S4/113, Sprawozdanie z działalności Wydziału Farmaceutycznego UMCS, 1944/1945, bp.; D. Gałaszewska-Chilczuk, *Miejsce partii komunistycznej na „czerwonym” Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w latach 1944–1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 2, s. 262.

³⁵ Dodajmy, że z czasem sytuacja ta jednak poprawiała się. Zob. *Biblioteka UMCS posiada 150 000 książek*, „Sztandar Ludu” 8 I 1947, nr 7, s. 4; W. Skoczylas, *Biblioteka UMCS w Lublinie*, „Bibliotekarz” 1946, nr 8/9, s. 186; M. Jasienowicz, *15 lat Biblioteki UMCS*, „Bibliotekarz lubelski” 1959, nr 4, s. 10.

³⁶ *Uroczysta inauguracja II roku akademickiego na Uniwersytecie im. Curie-Skłodowskiej*, „Sztandar Ludu” 4 XI 1945, nr 316, s. 2. W pierwszym roku funkcjonowania uniwersytetu w jego murach studiowało 1026 studentów. Natomiast w październiku 1945 r. naukę rozpoczynało już 3 tysiące osób.

³⁷ W prasie lubelskiej nie znalazły się np. wypowiedzi Raabego, m.in. z inauguracji roku akademickiego 1946/1947, kiedy rektor mówił o potrzebie niezależności badań naukowych czy uniwersyteckiej autonomii. *Przemówienie J.M. Rektora H. Raabego na Uroczystości Inauguracji III Roku Akademickiego, Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej. 3 lata pracy 1944/45–1946/47*, Lublin 1947, s. 51–52.

³⁸ *Uroczysta inauguracja roku II roku akademickiego...*, s. 2.

³⁹ *Ibidem*; *Uroczysta inauguracja III roku akademickiego na Uniwersytecie MCS*, „Sztandar Ludu” 24 X 1946, nr 291, s. 1.

⁴⁰ *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej inauguruje czwarty rok akademicki*, „Sztandar Ludu” 25 X 1947, nr 291, s. 1.

dzięki „przejęciu tradycji uniwersytetów wileńskiego i lwowskiego”⁴¹. Raabemu bez wątpienia chodziło o obecność w murach lubelskiej placówki wielu profesorów z dawnych, przedwojennych polskich kresowych uniwersytetów, zmuszonych teraz do pracy w nowym miejscu⁴². Ci, częstokroć wybitni specjaliści, byli faktycznie gwarancją wysokiego poziomu tak nauczania, jak i profesjonalizmu w prowadzonych badaniach naukowych. Tyle tylko, że Raabe nie mógł wprost o tym powiedzieć, a dziennikarz wprost o tym napisać, w czasach, gdy *expressis verbis* krytykowano całość dorobku sanacyjnej Polski. Niemniej, komentator pozwolił sobie jeszcze wówczas na publikację zawierającą te odważne, lecz nieco zawoalowane spostrzeżenia. Ponadto znalazło się także miejsce na druk końcowej refleksji współtwórcy UMCS, będącego przekonany, że mając taką, a nie inną kadrę – choć znowu bez opisywania „zbędnych” szczegółów – uczelnia dostała niepowtarzalną szansę stania się w przyszłości intelektualnym zapleczem nie tylko dla regionu, lecz dla całego kraju⁴³.

To co było możliwe na początku 1946 r., już po sfalszowanym referendum i wyborach do Sejmu Ustawodawczego⁴⁴ zniknęło z prasowej rzeczywistości Lublina. W pojawiających się potem artykułach próżno bowiem szukać podobnych relacji i nawet jeśli ktoś wspominał o „rektorze socjaliście”, to w enuncjacjach tych przytłaczała propagandowa stylistyka. I tak z opisu spotkania z polskimi botanikami przybyłymi do Lublina w drugiej połowie 1946 r. czytelnik dowiadywał się wyłącznie tego, iż przemawiający Raabe wyliczył katalog zasług na tym polu badaczy radzieckich⁴⁵. Kolejna rocznica bitwy pod Lenino (1947) stała się zaś dla rektora nie tylko pretekstem do przypomnienia tego historycznego wydarzenia, ale przede wszystkim okazją do „omówienia stanu nauk lekarskich, chemicznych i farmaceutycznych w ZSRR”⁴⁶. Po lekturze wyżej wspomnianych publikacji można dojść do wniosku, że zwierzchnik UMCS odpowiednio wyczuwał klimat politycznych zmian. Tak chyba jednak nie było. Nigdy oczywiście nie dowiemy się tego, co dokładnie Raabe wtedy powiedział. Natomiast właściwe wydaje się przypomnienie, że człowiek ten, podczas kampanii wyborczej w stycz-

⁴¹ Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu im. M. Curie-Skłodowskiej ukonstytuowało się w Lublinie, „Gazeta Lubelska” 13 I 1946, nr 13, s. 5.

⁴² O tym zob. K. Harasimiuk, *Lwowscy współtwórcy UMCS*, „Wiadomości Uniwersyteckie” 1999, nr 2, s. 40–44; idem, *Współtwórcy Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie wywodzący się z naukowego środowiska lwowskiego*, [w:] *Lwowsko-kresowe korzenie wyższych uczelni Lublina*, red. W. Stążek, Lublin 2000, s. 55–72; J. Draus, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918–1946. Portret kresowej uczelni*, Kraków 2007, s. 192–195.

⁴³ Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu im. M. Curie-Skłodowskiej..., s. 5.

⁴⁴ J. Wrona, *Jedni głosują, a drudzy obliczają głosy (Wybory do Sejmu Ustawodawczego RP w 1947)*, „Annales UMCS”, sec. F, vol. LII/LIII, 1997/1998, s. 433–482.

⁴⁵ *Sejm botaników polskich w Lublinie*, „Sztandar Ludu” 13 X 1946, nr 280, s. 1.

⁴⁶ *Akademia na Uniwersytecie MCS w rocznicę bitwy pod Lenino*, „Sztandar Ludu” 14 X 1947, nr 280, s. 1.

niu 1947, potrafił stanowczo zaprotestować, gdy na spotkaniu ze studentami ppłk Florian Gryl z delegacji Dowództwa VII Okręgu Wojskowego (DOW) w Lublinie przyrównał działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL) do „bandytów” z podziemia, mordujących żołnierzy i milicjantów Polski Ludowej⁴⁷. Władze centralne i wojewódzkie PPR oraz kierownictwo zdominowanego przez tę partię Ministerstwa Oświaty (MOśw.) bez wahania uznały, że rektor UMCS nie miał prawidłowego rozeznania w aktualnej sytuacji politycznej i swym zachowaniem wspierał „reakcję”, czyli według propagandowego określenia komunistów – właśnie PSL⁴⁸.

Jednakże o tym wszystkim Lublinianie nie mogli przeczytać na łamach prasy. Podobnie jak nie informowano ich o działalności Raabego jako ambasadora. Do wyjątków należała wzmianka z początków czerwca 1946 r., o tym, że „Raabe dyplomata” uhonorował w Moskwie odznaczeniami państwowymi kilkunastu działaczy Związku Patriotów Polskich (ZPP)⁴⁹. Lubelscy publicyści nie próbowali również (nie mieli takiej możliwości?, wiedzy?) rozszyfrować przyczyn odwołania naukowca z placówki w ZSRR⁵⁰. W krótkim komentarzu na ten temat czytamy jedynie: „Prezydium Rady Ministrów przychyliło się do życzenia ambasadora w Moskwie Raabego, który prosił o zwolnienie ze stanowiska ze względu na chęć powrotu do pracy naukowej”⁵¹. Lakoniczne, ogłędne sformułowanie robiło wrażenie jeśli nie prawdziwego, to na pewno nie nazbyt oderwanego od rzeczywistości.

Gdyby zaś któryś z ówczesnych czytelników stosował wyłącznie prosty chwyt erystyczny, stawiając znak równości pomiędzy określeniami „fakty opublikowane” i „fakty prawdziwe”, to śledząc doniesienia prasowe po odwołaniu Raabego z funkcji rektora UMCS, mógł poczuć się nieco zdezorientowany. Naukowiec, który rzekomo publicznie tyle mówił o osiągnięciach kolegów z ZSRR, który wychwalał marksistowski paradygmat badań i cieszył się nieustającym wsparciem ze strony komunistycznych władz, „nagle” praktycznie zniknął ze stron lubelskich gazet. Wspomniałem już wcześniej, iż będzie to jeden z elementów

⁴⁷ J. Wrona, M. Kruszyński, *op. cit.*, s. 25–26.

⁴⁸ AUMCS, SR, sygn. S4/203, Pismo Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego Wojska Polskiego w Warszawie do H. Raabe z 21 IV 1947 r., bp. Więcej zob. J. Wrona, *Aparat bezpieczeństwa wobec wystąpień i strajku młodzieży szkolnej i studentów w Lublinie w 1947 r.*, „Res Historica” 2000, z. 11, s. 169–176.

⁴⁹ *W dowód uznania zasług Ambasador Raabe uhonorował działaczy ZPP*, „Gazeta Lubelska” 8 VI 1946, nr 157, s. 1.

⁵⁰ Pisząc o przyczynach tego wydarzenia, M. Szumiło wskazuje na kontekst funkcjonowania samej uczelni, bez wątpienia mocno odczuwającej brak zwierzchnika. Przy czym historyk ten zaznacza również, iż na taką, a nie inną decyzję mógł mieć też wpływ niechętny stosunek radzieckich urzędników do samego ambasadora. M. Szumiło, *op. cit.*, s. 472–473.

⁵¹ *J.M. rektor UMCS powraca do pracy naukowej*, „Gazeta Lubelska” 16 IX 1946, nr 255, s. 3.

swoistej kary⁵² – i tak łagodnej – dla przedwojennego socjalisty, mającego coraz większe trudności z przystosowaniem się do nowych realiów. Wprawdzie najpierw zaanonsowano ostatnie, pożegnalne wystąpienie Raabego jako rektora na uroczystości rozpoczęcia kolejnego roku akademickiego w październiku 1948 r.⁵³, potem jednak przytoczono wyłącznie kilka zdań z tego, bardzo obszernego, przemówienia. Wiemy, że Raabe szczerze (odważnie?) opisał w nim mijający okres, podsumowując własny wysiłek włożony w tworzenie uniwersytetu „na surowym korzeniu”. Powiedział wtedy m.in.: „Nie byliśmy pieszczeni przez te lata. [...] Naszą pozycję uniwersytetu musieliśmy często wywalczać, a mało było na naszej drodze pochwał. [...] Pod względem administracyjnym jesteśmy teraz wielką uczelnią. Z jednego piętra u Staszica wyszliśmy na cały Lublin. [...] W trzydziestu budynkach mamy nasze zakłady. [...] Przypomnę puste pokoje, dziś pełne przyrządów”⁵⁴. Nic dziwnego, że tego rodzaju słowa nie mogły trafić do szerszego odbiorcy, ale, jako że trudno było w Lublinie uniknąć wzmianki o ostatniej rektorskiej mowie Raabego, skupiono się na stwierdzeniu, iż ustępujący rektor „[p] odkreślił przede wszystkim wydajną pracę grona profesorskiego i ciężkie warunki mieszkaniowe młodzieży”⁵⁵.

Trudno następnie odszukać nazwisko Raabego, czytając relacje z obchodów 5-lecia powstania UMCS. W październiku 1949 r. „Sztandar Ludu” opublikował obszerny wywiady z gronem „głównych współtwórców” uniwersytetu. Wśród tego wyselekcjonowanego gremium znaleźli się m.in. następca Raabego, Tadeusz Kielanowski⁵⁶ czy Józef Parnas, lecz nie bohater moich rozważań⁵⁷. Z racji znaczenia, jakie chciano nadać jubileuszowi, sama formalna inauguracja roku akademickiego odbyła się, wbrew tradycji, już 1 października 1949 r. W wygłoszonej wówczas mowie Kielanowski⁵⁸ wstępnie podsumował dorobek pierwszych pięciu

⁵² Dodajmy też, że np. Ministerstwo Oświaty pozostało głuche na jego podania o pracę w innych placówkach badawczych (na Uniwersytecie Jagiellońskim, Stacji Morskiej w Sewastopolu czy Instytucie Oceanograficznym w Monaco). G. Brzęk, *op. cit.*, s. 106–107.

⁵³ *Inauguracja na UMCS*, „Sztandar Ludu” 18 X 1948, nr 287, s. 3.

⁵⁴ AAN, Akta Stanisława Skrzyszewskiego [dalej: Akta S. Skrzyszewskiego], sygn. 478/187. Przemówienie ustępującego rektora UMCS na uroczystości inauguracyjnej roku akademickiego 1948/1949, k. 80–88.

⁵⁵ *Uroczysta inauguracja roku akademickiego na UMCS*, „Sztandar Ludu” 22/23 X 1948, nr 291, s. 3.

⁵⁶ O nim zob. np. L. Maliszewski, *op. cit.*, s. 45–60.

⁵⁷ *Przed pięcioma laty powstał Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej*, „Sztandar Ludu” 22 X 1949, nr 291, s. 4–5. Wśród osób poproszonych o wypowiedź na temat UMCS i jego historii znaleźli się też profesorowie: Józef Motyka, Stefan Lewicki, Kazimierz Kalinowski, Tadeusz Zuliński i Stanisław Mahrburg.

⁵⁸ Ówczesne władze tak charakteryzowały Kielanowskiego: „bezpartyjny, ale oblicze polityczne w tej chwili przychylnie do obecnej rzeczywistości. W życie polityczne się nie angażuje, [...] tylko nauka”. J. Wrona, M. Kruszyński, *op. cit.*, s. 29. Czy wybór Kielanowskiego oznaczał, iż będzie można nim swobodnie kierować? Trudno jednoznacznie coś na ten temat powiedzieć. W każdym

lat istnienia uczelni. Dziennikarze natomiast wyjątkowo dokładnie przytoczyli ten fragment wystąpienia, w którym podkreślał on „szczególnie troskliwą opiekę”, jaką partia obdarzała UMCS. To dzięki temu uniwersytet, mając zaspokojone wszelkie potrzeby, mógł się rozwijać⁵⁹. Publicyści lubelscy nie zdobyli się rzecz jasna na próbę ustalenia faktycznego tła przemowy Kielanowskiego i podania przyczyn niepojawienia się w niej nawet drobnej wzmianki o właściwym organizatorze uczelni.

Nie wspominał o nim także wojewoda lubelski Paweł Dąbek⁶⁰, wygłaszając 22 października 1949 r. w uniwersyteckich murach okolicznościowe przemówienie poświęcone znaczeniu UMCS dla regionu, obszernie potem przytoczone przez prasę⁶¹. Kolejnego dnia zaś w gmachu rektoratu wmurowano tablicę pamiątkową następującej treści: „Senat Akademicki i młodzież uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej twórcom i fundatorom uniwersytetu: Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego, Krajowej Radzie Narodowej, Prezydentowi RP Bolesławowi Bierutowi, synowi ziemi lubelskiej, w dowód wdzięczności. 23 X 1944–23 X 1949”⁶². Obok artykułu na ten temat znalazło się również zdjęcie owej tablicy, tak iż nikt z czytających nie mógł mieć wątpliwości, komu Lublin zawdzięczał utworzenie uczelni. 23 października 1949 r. odbyła się także uroczysta rocznicowa akademia. Wśród zaproszonych gości zabrakło rzecz jasna Raabego⁶³, a to Parnas wystąpił z referatem pod tytułem „Pięć lat pracy UMCS w służbie Polski Ludowej”, podsumowując miniony okres funkcjonowania uniwersytetu⁶⁴.

Do chwili śmierci, w styczniu 1951 r., osoba Raabego, zupełnie przestała być obecna na łamach lubelskiej prasy. Wiadomość o zgonie pojawiła się jako drob-

razie postawiono obok niego „partyjnego nadzorcę” w osobie prorektora Parnasa. Kielanowski, po latach, bardzo krytycznie odnosił się do swojego ówczesnego zastępcy. T. Kielanowski, *Prawie cały wiek dwudziesty. Wspomnienia lekarza*, Gdańsk 1987, s. 219.

⁵⁹ „Zdobywając maksimum wiedzy służymy najlepiej Polsce Ludowej”. *Inauguracja roku akademickiego na UMCS*, „Sztandar Ludu” 3 X 1949, nr 272, s. 2.

⁶⁰ O nim: E. Olszewski, *Paweł Dąbek „Paweł” (1908–1987)*, „Z pola walki” 1989, nr 1, s. 136–144.

⁶¹ P. Dąbek, „Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej chlubą Lubelszczyzny”, „Sztandar Ludu” 23 X 1949, nr 292, s. 1.

⁶² *Tablica pamiątkowa UMCS*, „Sztandar Ludu” 24 X 1949, nr 293, s. 3.

⁶³ Natomiast w gronie tym znaleźli się m.in.: minister oświaty – Stanisław Skrzeszewski, podsekretarz stanu w tym ministerstwie – Eugenia Krassowska oraz Paweł Dąbek, Stanisław Krzykała – prezydent Lublina, Ludwik Czugała – przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej (WRN), Stanisław Łapot – I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego (KW) Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) w Lublinie czy wreszcie Helena Skłodowska-Szalay – siostra patronki uniwersytetu. Skład zaproszonych gości mieszkańcy Lublina mogli poznać już kilka dni przed uroczystością. *5-lecie istnienia UMCS obchodzimy w niedzielę 23 bm*, „Sztandar Ludu” 21 X 1949, nr 290, s. 3.

⁶⁴ *Uroczysta akademia w Teatrze Państwowym z okazji 5-lecia Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej*, „Sztandar Ludu” 24 X 1949, nr 293, s. 3.

na wzmianka, na piątej stronie „Sztandaru Ludu”, lecz zwracała uwagę jej treść: „W sobotę 28 bm [tj. stycznia – M.K.] zmarł **wybitny uczyony i pedagog** [podkreśl. w oryg. – M.K.], pierwszy rektor i profesor zwyczajny UMCS Henryk Raabe”⁶⁵. Słowa o walorach Raabego należały do wyjątków, zwłaszcza w kontekście publikacji z końca lat 40. Czy doszło tutaj do jakiegoś przeoczenia, czy raczej zastosowano pewien kurtuazyjny zwrot, a może ktoś, mimo wszystko, chciał podkreślić, choćby w tak symboliczny sposób, znaczenie zmarłego badacza, trudno dzisiaj powiedzieć. To zastanawia, zwłaszcza gdy przypomnimy, że władze doprowadziły nawet do ocenowania mowy pożegnalnej, wygłoszonej na cmentarzu przez Konstantego Strawińskiego⁶⁶. Profesorowi nakazano nie tylko wykreślić z niej wszelkie sformułowania dotyczące zalet charakteru zmarłego. Gdy Strawiński wspominał o tworzeniu UMCS, nazwisko Raabego miało paść wyłącznie w zestawieniu z szerokim gronem innych naukowców, przybyłych wówczas do Lublina, tak aby Raabe jednoosobowo nie kojarzył się z tamtymi wydarzeniami⁶⁷.

Co natomiast można było przeczytać o Henryku Raabem w kolejnych dziesięcioleciach? Liczba artykułów dotyczących współtwórcy UMCS nie jest duża⁶⁸. O prawdopodobnych przyczynach tego wspominałem już we wstępie. Ważniejsze jest tutaj coś innego, a mianowicie postępująca z czasem – można by rzec – „zmiana wizerunkowa” pierwszego rektora lubelskiej uczelni. Przy czym, śledząc publikacje prasowe z pierwszej połowy lat 50., jeszcze nic na to nie wskazuje. I tak kolejny z następców Raabego, Bohdan Dobrzański⁶⁹, poproszony o napisanie tekstu (1952) dotyczącego działalności kierowanej przez siebie uczelni, odnosząc się do lat 40., skupił się głównie na „troskliwej opiece Bieruta”⁷⁰ i „bezpośredniej opiece rządu”⁷¹. Nie chodzi wcale o to, czy rektor Dobrzański, wtedy jesz-

⁶⁵ Zgon prof. H. Raabego, „Sztandar Ludu” 30 I 1951, nr 30, s. 5. Dalej znalazła się jeszcze informacja, że pogrzeb zaplanowano na 31 I 1951 r., o godz. 15.00, na cmentarzu przy ulicy Lipowej w Lublinie.

⁶⁶ O nim zob. Z. Cmoluch, *Im memory of Profesor Konstanty Strawiński*, „Annales UMCS”, sec. C, vol. XXXVI, 1983, s. 1–4; idem, *Wspomnienie o Profesorze Konstantym Strawińskim (1892–1966)*, „Wiadomości Etnograficzne” 1983, nr 1–2, s. 65–67.

⁶⁷ Zob. więcej J. Wrona, M. Kruszyński, *op. cit.*, s. 31.

⁶⁸ Postać ta, jak zaraz zostanie to przedstawione, będzie się pojawiać w prasie głównie przy okazji różnych okrągłych jubileuszów założenia UMCS.

⁶⁹ Zob. S. Uziak, *Pamięci profesora Bohdana Dobrzańskiego (1909–1987)*, „Roczniki Gleboznawcze” 1988, nr 1, s. 204–215; L. Maliszewski, *op. cit.*, s. 67–80.

⁷⁰ Rzeczywiście listowne interwencje Raabego u Bieruta przyczyniły się m.in. do przekazania uniwersytetowi od Milicji Obywatelskiej (MO) pałacu Radziwiłłów położonego na placu Litewskim. D. Gałaszewska-Chilczuk, *Miejsce partii komunistycznej...*, s. 262–263. Bierut podobno też wizytował osobiście niektóre obiekty akademickie, np. należący wówczas do UMCS szpital w Abramowicach. Cz. Tracewski, *Abramowic lata pierwsze*, „Służba Zdrowia” 1980, nr 5, s. 1–4.

⁷¹ B. Dobrzański, *Pod troskliwą opieką Państwa z każdym dniem rozwija się UMCS*, „Sztandar Ludu” 1 X 1952, nr 235, s. 4.

cze zastępca profesora⁷² i młody kierownik Katedry Gleboznawstwa na Wydziale Rolnym UMCS⁷³, mógł znać lub też nie takie szczegóły z ówczesnego funkcjonowania uczelni. Należy raczej wciąż podkreślać „zachowawczość” w stosunku do Raabego, o którym we wzmiankowanym artykule nie ma ani słowa. Dla pełni obrazu wypada zauważyć, iż Dobrzański był, jeśli wierzyć relacji osób dobrze go znających, człowiekiem o niezwykle silnym charakterze, twardo rozmawiającym z przedstawicielami ówczesnych władz⁷⁴, który potrafił umiejętnie wygrywać spory w Komitecie Uczelnianym (KU) partii, doprowadzając niemal do jego marginalizacji⁷⁵. Nie da się wykluczyć, że tekst Dobrzańskiego mógł zostać po prostu ocenzurowany.

Tyle tylko iż, „w podobnym tonie” Dobrzański wypowiedział się w 1954 r., znowu „zapominając” o zasługach jednego z poprzedników⁷⁶. Okazja by przypomnieć tę postać była zaś szczególna, tj. dziesiąta rocznica powstania UMCS⁷⁷. Zresztą w relacjach prasowych z tych uroczystości również pominięto nazwisko współtwórcy uczelni⁷⁸. Jedynie w opublikowanych krótkich wspomnieniach dotyczących początków działalności Wydziału Farmaceutycznego UMCS jeden z ówczesnych jego pracowników, Józef Wójcik⁷⁹, napomknął, że 11 stycznia

⁷² Dobrzański habilitował się w 1949 r.

⁷³ Obejmując kierownictwo Katedry, Dobrzański miał 37 lat.

⁷⁴ Tak ojca wspomina jego syn, Bogdan Dobrzański jr. Relacja B. Dobrzańskiego jr., 18 I 2012 r., nagranie w posiadaniu autora. Podobną opinię wyraził Stanisław Uziak, na początku lat 50. jeden z najbliższych współpracowników Dobrzańskiego. Relacja S. Uziaka, 12 XI 2010 r., nagranie w posiadaniu autora.

⁷⁵ O tym zob. M. Kruszyński, *Eugeniusz Hetman – sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie*, [w:] *Partia komunistyczna w Polsce – struktury, ludzie, dokumentacja*, Radzyń Podlaski, w druku.

⁷⁶ B. Dobrzański, *Przed dziesięcioleciem UMCS. O pracy naukowej UMCS*, „Sztandar Ludu” 13 X 1954, nr 244, s. 3. Rektor pisał wówczas m.in.: „Do pracy naukowej są potrzebne księgozbiory, aparatura, pomieszczenia. [...] Zdawać by się mogło, że uczelnia powstała 10 lat temu z niczego, nie pokusi się prędko o badania naukowe. [...] Ale warunki jakie stworzyła władza ludowa i zapał i inicjatywa polskich naukowców, sprawiły, że prawie od początku podjęto badania”.

⁷⁷ Dodajmy, że w 1955 r. wydano książkę jubileuszową dla uczczenia dziesięciolecia założenia UMCS. Wśród zbioru opublikowanych tam artykułów pojawił się także tekst dotyczący Raabego, ale wyłącznie w kontekście zainteresowań naukowych rektora. Odnośnie do działalności organizacyjnej bohatera moich rozważań pada tam tylko jedno zdanie: „[...] po wojnie Raabe staje do pracy przy organizacji szkolnictwa wyższego w Polsce Ludowej, a w szczególności przy tworzeniu Uniwersytetu MCS”. J. Wolska, *Henryk Raabe i jego działalność naukowa*, [w:] *Księga pamiątkowa dziesięciolecia Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie 1944–1954*, Lublin 1955, s. 37.

⁷⁸ *Uroczysta akademii z okazji 10-lecia Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie*, „Sztandar Ludu” 25 X 1954, nr 254, s. 1; „*Pod przyszłą chwalebą i pomyślną rozbudowę uczelni*”. *10 lat Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej*, „Życie Lubelskie” 24–25 X 1954, nr 254, s. 6.

⁷⁹ W latach 1947–1949 Wójcik pełnił funkcję p.o. kierownika Zakładu Chemii Toksykologicznej Sądowej Wydziału Farmacji UMCS, <http://www.am.lublin.pl/index.php?i=188>, [data dostępu: 15.05.2012].

1945 r. pierwszy raz obradowała rada tego wydziału, właśnie pod przewodnictwem Raabego⁸⁰. Trudno wyrokować, czy była to zaplanowana niedyskrecja, czy niedopatrzenie redaktorskie, czy może niewybaczalna gafa.

Październik 1956 r.⁸¹ był ważnym momentem w powojennej historii Polski. Chociaż Władysław Gomułka w rzeczywistości dążył do odbudowy pozycji PZPR⁸², to kraj pod jego rządami wyglądał inaczej niż za czasów Bieruta i Edwarda Ochaba. Odejście od stalinowskiego procesu sowietyzacji, masowego terroru⁸³, zmniejszenie nacisku ideologicznego, wszystko to wpłynęło również na funkcjonowanie prasy⁸⁴. W kontekście Raabego widać to już wyraźnie, gdy czyta się chociażby rocznicowe publikacje z 1959 r., przypominające znowu początki lubelskiego uniwersytetu. Po pierwsze, na łamach „Sztandaru Ludu” ukazał się wywiad z prof. Narcyzem Łubnickim⁸⁵, świadkiem tamtych zdarzeń. Otóż Łubnicki⁸⁶ nie tylko określił Raabego jako „niezwykłego człowieka, ujmującego obejściem, nieprzeciętnym rozumem, łatwo zdobywającego sobie przyjaciół”, lecz przypomniał także zapał pierwszego rektora, przede wszystkim w pozyskiwaniu kadry dla nowo tworzonej uczelni⁸⁷. Ponadto, w innym artykule z tego okresu, dziennikarz, pisząc o nominacji rektorskiej z 1944 r., przekonywał czytelnika o odwadze Raabego, który podjął się tak trudnego przedsięwzięcia⁸⁸. Warto zaak-

⁸⁰ J. Wójcik, *10 lat UMCS. Nielatwy początek*, „Sztandar Ludu” 20 X 1954, nr 249, s. 7.

⁸¹ O tym zob. np. J. Eisler, R. Kupiecki, *Na zakręcie historii – rok 1956*, Warszawa 1992; P. Machcewicz, *Polski rok 1956*, Warszawa 1993; W. Władyka, *Październik '56*, Warszawa 1994; A. Friszke, *Rok 1956*, [w:], *Kierownictwo PZPR w czasie kryzysów 1956, 1968, 1970*, red. A. Friszke, D. Stola, J. Eisler, Warszawa 2000, s. 29–39; *Październik 1956. Początek erozji systemu*, red. M. Jabłonowski, S. Stęпка, Pułtusk 2007.

⁸² Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

⁸³ O zmianach tych zob. A. Paczkowski, *Polacy pod obcą i własną przemocą*, [w:] S. Courtois i in., *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, Warszawa 1999, s. 360–363.

⁸⁴ Zob. T. Goban-Klas, *op. cit.*, s. 148, *passim*.

⁸⁵ Zob. Z. Cackowski, *Łubnicki Narcyz*, [w:] *Słownik biograficzny...*, s. 164–166; T. Kwiatkowski, *Profesor Narcyz Łubnicki (1904–1988)*, [w:] *50 lat środowiska filozoficzno-socjologicznego w UMCS*, kom. red. J. Mizińska, A. Drabek, S. Symotiuk, Lublin 1994, s. 77–87.

⁸⁶ Dodajmy jednocześnie, że Łubnicki sam poważnie odczuł represyjność systemu stalinowskiego w Polsce. Po publikacji pracy pt. *Teoria poznania materializmu dialektycznego* (Lublin 1946), ten daleki od bezkrytycznego stosunku do marksizmu filozof został na kilka lat odsunięty od możliwości prowadzenia zajęć dydaktycznych. Relacja Z. Cackowskiego, 20 X 2010 r., nagranie w posiadaniu autora; Relacja T. Kwiatkowskiego, 10 II 2011, nagranie w posiadaniu autora.

⁸⁷ *Jak powstał Uniwersytet*, „Sztandar Ludu” 10,11 X 1959, nr 242, s. 4.

⁸⁸ *Przed Jubileuszem UMCS. Imponujący dorobek*, „Sztandar Ludu”, 10,11 X 1959, nr 242, s. 3. Dziennikarz cytował też, bliżej dziś nieznaną, dokument autorstwa Raabego z drugiej połowy 1944 r.: „Na drzwiach pokojów I piętra Gimnazjum im. Staszica [w tym budynku początkowo mieścił się UMCS – M.K.] znalazły się napisy: „Rektorat” i „Dziekany”, „Sekretariat”, tablice z pierwszymi ogłoszeniami. [...] Na korytarzach rozległ się gwar zapisującej się młodzieży, stwierdzającej ze zdumieniem, że po tylu latach tułaczki i poniewierki znajduje się znów w „murach”, a jeśli nie w murach, to na korytarzach prawdziwego uniwersytetu”.

centować tę refleksję lubelskiego komentatora⁸⁹. Dodajmy też, że 23 października 1959 r. na pierwszej stronie jednej z gazet opublikowano zdjęcie pierwszego rektora UMCS, co nigdy wcześniej się nie zdarzyło⁹⁰.

W latach 60. lokalni publicyści podkreślali już zgodnie zasługi bohatera moich rozważań⁹¹. Nie pisano tylko o tym, że był głównym twórcą miejscowego uniwersytetu, lecz zaczęto akcentować też fakt, iż Raabe, jako szef Wydziału Szkolnictwa Wyższego Resortu Oświaty PKWN, miał bardzo duże zasługi w odbudowie całego szkolnictwa wyższego w powojennej Polsce⁹². Ponadto, tym razem pełne i nieskrępowane prawo głosu otrzymał również Konstancy Strawiński. Opublikowano bowiem fragment jego wspomnień, w których profesor otwarcie pisał o „wielkim marzeniu” swojego przyjaciela, jakim stało się powołanie uczelni. Szukając zaś wyjaśnienia podejmowanych przez Raabego kroków, Strawiński dzielił się z lubelskimi czytelnikami takimi oto przemyśleniami: „Widział on [tj. Raabe – M.K.] natychmiastową potrzebę uzupełnienia kadry fachowej i specjalistycznej, szczególnie w dziedzinie medycyny, pedagogiki, biologii, chemii i matematyki”⁹³.

Informowano też o pewnych symbolicznych i drobnych wręcz gestach dla uczczenia organizatora UMCS. Uwadze dziennikarzy nie uszło np. i to, że podczas ogólnopolskiego seminarium poświęconego studenckim rozgłośniom radiowym, odbywającego się w Lublinie w październiku 1964 r., młodzież oddała hołd Raabemu, składając kwiaty na jego grobie⁹⁴. Gest ten studenci powtórzyli rów-

⁸⁹ Opiniom tym wtórował publicysta „Kuriera Lubelskiego”, pisząc m.in.: „Olbrzymi rozpęd rozwojowy UMCS w początkowych powojennych latach był niemalą zasługą pierwszego rektora”. *Tworzy się uniwersytet*, „Kurier Lubelski” 24 X 1959, nr 294, s. 2.

⁹⁰ „Sztandar Ludu” 23 X 1959, nr 254, s. 1. Zdjęcie, zajmujące niemal połowę strony, zostało podpisane: „I rektor UMCS prof. dr Henryk Raabe”.

⁹¹ *Przed XX-leciem UMCS. Pierwszy rok*, „Kurier Lubelski” 12 X 1964, nr 239, s. 2; *Przed XX-leciem UMCS. Gdy problemem były buty*, „Kurier Lubelski” 13 X 1944, nr 240, s. 2; *Przed XX-leciem UMCS. Pierwsze wydziały, pierwsi profesorowie*, „Sztandar Ludu” 15 X 1964, nr 245, s. 3; *Przed XX-leciem UMCS. Pierwsze lata*, „Sztandar Ludu” 16 X 1964, nr 246, s. 3; *Rocznica powstania UMCS*, „Sztandar Ludu” 23 X 1969, nr 249, s. 1.

⁹² *Przed XX-leciem UMCS. Pierwsze dni*, „Kurier Lubelski” 8 X 1964, nr 233, s. 3; H. Dejneka, *Początki UMCS*, „Sztandar Ludu” 11 IV 1969, nr 85, s. 4. Raabe m.in. odpowiadał za wyszukiwanie dawnej kadry naukowej, rozproszonej w czasie okupacji, namawiając do zgłaszania się do kierowanego przez siebie wydziału. B. Krasiewicz, *Odbudowa szkolnictwa wyższego w Polsce Ludowej w latach 1944–1948*, Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 47.

⁹³ *W przededniu jubileuszu XX-lecia UMCS. Trudne początki (ze wspomnień b. prorektora UMCS prof. dr K. Strawińskiego)*, „Sztandar Ludu” 13 X 1964, nr 243, s. 2. Dodajmy, że Strawiński nie mógł zabrać głosu osobiście, gdyż zmarł w 1963 r. Natomiast wiemy, że w 1959 r. udzielił wywiadu radiowego, wspominając Raabego i początki działalności UMCS, http://teatrn.pl/leksykon/node/911/zbigniew_stepek, [data dostępu: 15.05.2012].

⁹⁴ *Imprezy studenckie*, „Kurier Lubelski” 22 X 1964, nr 249, s. 2.

niez podczas obchodów kolejnego jubileuszu założenia uczelni, 23 października tegoż roku⁹⁵.

Z czasem, zapewne w dużej mierze dzięki naukowym publikacjom Jana Malarczycy⁹⁶, ujawniono szerszej publiczności nieco więcej informacji z za kulis powstawania UMCS. Pisano więc o pierwotnym zamyśle Raabego, tj. o Akademii Medycyny i Nauk Przyrodniczych⁹⁷. Jednakże nadal żaden z dziennikarzy nie próbował wyjaśnić, dlaczego pomysł ten ostatecznie upadł. W jednym tylko artykule komentator „Kuriera Lubelskiego” niejako mimochodem napomknął, iż UMCS tworzono w mieście, w którym przecież istniała wcześniej inna uczelnia, a mianowicie KUL⁹⁸. Uważny czytelnik mógł się jedynie domyślać, że ówczesne władze kierowały się tutaj innymi względami niż tylko organizacyjno-naukowe, widząc w katolickim uniwersytecie ideologicznego konkurenta, niemożliwego do pozyskania.

W dalszym ciągu także, chociaż zdecydowanie bardziej „pomnikowo” i hagiograficznie niż to było do tej pory, wspomniano osobę pierwszego rektora przy rocznicowych okazjach⁹⁹. Obecny na inauguracji roku akademickiego w 1974 r. Henryk Jabłoński, przewodniczący Rady Państwa, a niegdyś członek PPS, mówiąc o „niezapomnianym” Raabem, porównał go wręcz personalnie do Marii Skłodowskiej-Curie. Tak jak polska noblistka, zaczynając karierę w starej szopie, gdzie miała pierwsze laboratorium¹⁰⁰, osiągnęła wielki sukces, tak w równie trudnych warunkach Raabe zaczynał budowę uniwersytetu, mając do dyspozycji kilka pokoi w zrujnowanym wojną mieście¹⁰¹. Znowu też opisując założyciela UMCS, powoływano się na relacje świadków, tym razem po to, by przybliżyć odbiorcom jego osobowość. I tak dwóch profesorów: Leon Jeśmanowicz¹⁰² i Kazimierz

⁹⁵ *XX lat UMCS*, „Kurier Lubelski” 23–24 X 1964, nr 250, s. 3. Lubelski czytelnik mógł się również dowiedzieć, że np. Senat UMCS podjął decyzję o wystawieniu popiersia pierwszego rektora tejże uczelni. *Jubileusz lubelskiej uczelni. Program obchodów XX lat UMCS*, „Kurier Lubelski” 22 X 1964, nr 249, s. 1.

⁹⁶ Zob. przypis nr 19.

⁹⁷ *28 rok nauki w UMCS*, „Sztandar Ludu” 23 X 1972, nr 252, s. 3; *Chwila wspomnień. UMCS*, „Sztandar Ludu” 20–21 X 1973, nr 250, s. 6.

⁹⁸ *UMCS*, „Kurier Lubelski” 6 IV 1974, nr 81, s. 3.

⁹⁹ Zob. *In statu nascendi*, „Sztandar Ludu” 19–20 X 1974, nr 245, s. 3; *W 30 rocznicę absolutorium*, „Kurier Lubelski” 8 VI 1979, nr 126, s. 4.

¹⁰⁰ Por. O. Wołczek, *Maria Skłodowska-Curie*, Warszawa 1985, s. 26.

¹⁰¹ *Wystąpienie Henryka Jabłońskiego na uroczystej inauguracji nowego roku akademickiego UMCS*, „Sztandar Ludu” 2 X 1974, nr 227, s. 3. Jabłoński przemawiał też na inauguracji roku akademickiego UMCS w 1969 r. Wówczas ton wypowiedzi był podobny, chociaż nie było w niej aż tak bezpośredniego utożsamienia ze sobą życiorysów tych obu uczonych. Zob. H. Jabłoński, *Szkola, nauczyciel, wychowanie*, Warszawa 1972, s. 158.

¹⁰² Jeśmanowicz pracował w UMCS od 10 IV 1945 do 1 IX 1946 r. *AUMCS*, Akta Personalne [dalej: AP], sygn. K 101, L. Jeśmanowicz, Zgłoszenie o wystąpieniu z pracy, bp. O nim więcej: E. A. Jarka, *Leon Jeśmanowicz 1914–1989, matematyk, karykaturzysta i... Relacja z wystawy*

Marczuk¹⁰³ opisał mieszkańcom Lublina tego „znakomitego człowieka”. Treść ich wypowiedzi brzmiała jednoznacznie. Raabe pozostawił po sobie „niezatarte wrażenie” jako osoba „bliska i bezpośrednia” – mówił Marczuk. Jeśmanowicz zaś dodawał: „miał on [tj. Raabe – M.K.] dar zjednywania sobie i jednoczenia uniwersyteckiej społeczności” i dalej: „nie lubił dystansu, co drażniło starych profesorów i ich żony, które źle znosiły nowe obyczaje”¹⁰⁴.

Ciekawie przedstawia się obecność postaci Raabego w prasie lubelskiej w latach 80., ponieważ można dostrzec, wcześniej niespotykaną, dwoistość w ukazywaniu rektora. Na czym ona polegała? Otóż z jednej strony, nadal pojawiały się teksty przedstawiające niemalże mitycznego już twórcę UMCS, walczącego o stworzenie uczelni praktycznie od podstaw¹⁰⁵. Tytuł jednego z tych artykułów nie budzi żadnych wątpliwości co do intencji autora: *UMCS – tworzenie z niczego. Czas herosów*¹⁰⁶. Z drugiej strony zaś, w tej samej prasie, ukazywały się publikacje, będące nie tyle rzeczową analizą działalności Raabego, ile próbą wykorzystania tej postaci w określonym kontekście politycznym tamtych czasów. Żeby nie być gołosłownym, w artykule z listopada 1980 r., w okresie zaczynającego się „karnawału Solidarności”, pojawił się felieton poruszający kwestię reguł funkcjonowania szkolnictwa wyższego w Polsce. Nic nie mówi się w nim ani o trudnych początkach UMCS, ani o dążeniu jego rektora do kształcenia nowych kadr dla kraju. Raabe kreślony jest w nim za to jako wzór wierności wszelkim akademickim standardom i ideałom, przede wszystkim swobody prowadzenia badań naukowych i niezależności od nacisków politycznych. Na koniec dziennikarz podsumowywał: „Niestety po 1948 r. przyszły czasy komenderowania nauką. Z rzecznikami samorządności rozprawiono się bezwzględnie. Raabe został usu-

archiwalnej, „Archiwista Polski” 2010, nr 1, s. 91–92; Jeśmanowicz Leon, [w:] *Pracownicy nauki i dydaktyki UMK 1945–2004. Materiały do biografii*, Toruń 2006, s. 308.

¹⁰³ Brak danych na jego temat. Być może pojawił się tutaj jakiś błąd prasowy.

¹⁰⁴ A. Borkowska, *35 lat lubelskiego ośrodka naukowego. Dwugłos w sprawie uniwersytetu*, „Kurier Lubelski” 17 X 1979, nr 233, s. 3.

¹⁰⁵ *Upamiętnienie inauguracji w UMCS*, „Kurier Lubelski” 15 I 1980, nr 14, s. 1; *W setną rocznicę urodzin H. Raabego*, „Kurier Lubelski” 17 XI 1982, nr 187, s. 6; *Zebrań naukowe w 100-lecie urodzin Henryka Raabego*, „Kurier Lubelski” 25 I 1983, nr 17, s. 3; J. Kisielewicz, *Pierwszy rektor UMCS*, „Sztandar Ludu” 15 X 1984, nr 246, s. 3; *W kalejdoskopie 40-lecia. Nim zabrzmi „Gaudeamus”*, „Sztandar Ludu” 22 X 1984, nr 252, s. 3. W artykułach tych mocno podkreśla się przede wszystkim trudne warunki ekonomiczne, w których Raabemu przyszło działać.

¹⁰⁶ A. Wawrzycka, *UMCS – tworzenie z niczego. Czas herosów*, „Sztandar Ludu” 4 VII 1984, nr 157, s. 3. W dużej mierze jest to wywiad z Gabrielem Brzękiem, autorem wydanej wówczas pierwszej – i jedynej jak do tej pory – biografii Raabego. Dodajmy, że cenzorzy nie zgodzili się, aby pisząc o odejściu rektora z UMCS, wspominać, iż znacząco przyczynił się do tego Parnas. Więcej: M. Jędrzych, *Rektor Raabe i cenzura*, „Wiadomości Uniwersyteckie” 1996, nr 5–6, s. 21. Ówczesnemu rektorowi – Józefowi Szymańskiemu grożono wręcz „konsekwencjami administracyjnymi”, jeśli by się na to zgodził. J. Wrona, M. Kruszyński, *op. cit.*, s. 31.

nięty ze stanowiska rektora. Przeżył to bardzo ciężko, wkrótce potem zmarł¹⁰⁷. Wypada to potraktować jako mocny głos w toczącej się wtedy dyskusji o samodzielności uniwersyteckiej, zaprezentowany na szerokim forum, w momencie kiedy partia coraz wyraźniej traciła kontrolę nad środowiskiem akademickim i szukała środków, by temu przeciwdziałać¹⁰⁸. Nie wiemy niestety, kto napisał ów artykuł i czy był członkiem „Solidarności” czy PZPR. Być może i jednego i drugiego, co nie należało wówczas wcale do rzadkości¹⁰⁹.

I na koniec, w drugiej połowie lat 80., opublikowano wywiad z Bohdanem Dobrzańskim. Tym razem nie było żadnych wątpliwości, komu należało przypisać największe zasługi w budowie lubelskiego uniwersytetu. Chociaż „nikt nikogo wtedy na rękach nie nosił” – wspominał rektor Dobrzański – to Raabe niestrudzenie poświęcił się dla stworzenia UMCS, starając się zarówno o dobór kadry¹¹⁰, jak i właściwe warunki pracy¹¹¹.

Przesadnym chyba byłoby stwierdzenie, że w lubelskiej prasie Raabemu towarzyszyła czarna bądź biała legenda. Raczej, stosownie do aktualnej sytuacji politycznej, pojawiał się on na łamach lokalnych gazet najpierw w określonym kontekście, później zaś głównie jako „postać historyczna” związana z powstaniem ważnej dla miejscowej społeczności instytucji. Dzisiaj natomiast, chociaż budzi u niektórych pewne kontrowersje¹¹², nikt na pewno nie kwestionuje jego zasług dla samego UMCS¹¹³.

¹⁰⁷ *Wyższe uczelnie. Powrót do samorządności*, „Kurier Lubelski” 21–23 XI 1980, nr 252, s. 3.

¹⁰⁸ O tym zob. M. Gałaszewska-Chilczuk, *Polityczna weryfikacja kadry naukowej w latach osiemdziesiątych. Założenia – realizacja – efekty*, [w:] *Naukowcy władzy, władza naukowcom*, red. P. Franaszek, Warszawa 2010, s. 15–27.

¹⁰⁹ Zjawisko to mocno wystąpiło np. w UMCS. Zob. Z. Zaporowski, M. Szumiło, *NSZZ Solidarność Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w latach 1980–1981*, Lublin 2011, s. 45–53; M. Bielska, *NSZZ „Solidarność UMCS w latach 1980–1989*, t. 1, maszynopis BG UMCS, sygn. PK 3707/1, k. 97–166.

¹¹⁰ W drugiej połowie lat 80. na łamach „Kuriera Lubelskiego” pojawił się też wywiad z prof. Gabrielem Brzękiem. Ten wspominał, że list od Raabego z propozycją przyjęcia pracy w UMCS uratował mu życie. Otóż jako członek Armii Krajowej (AK), Brzęk w 1944 r. znajdował się w więzieniu i – jak sądził profesor – ów list przekonał władzę o jego „przydatności”. Z. Pikulski, *Żyję dla nauki*, „Kurier Lubelski” 17–19 VI 1988, nr 118, s. 4.

¹¹¹ B. Dobrzański, *Przystanek: Lublin*, „Sztandar Ludu” 24–25 X 1987, nr 249, s. 9.

¹¹² Już w wolnej Polsce pojawił się m.in. pomysł zlikwidowania nazwy jednej z lubelskich ulic, noszącej właśnie imię Henryka Raabego, <http://wiadomosci.gazeta.pl/kraj/1,34309,4563346.html>, [data dostępu: 15.05.2012]. Chcąc dokonywać całościowej oceny Raabego, na pewno trzeba brać pod uwagę szerszy kontekst jego działalności. Z formalnego punktu widzenia członkostwo w reaktywowanej przez komunistów PPS czy objęcie funkcji ambasadora w Moskwie, czyniły z Raabego osobę legitymizującą – przynajmniej w jakimś sensie – nowy porządek w Polsce. Jednakże obok tego była batalia Raabego o niezależność szkolnictwa wyższego czy praca na placówce moskiewskiej, gdzie jako ambasador przyczynił się on m.in. do repatriacji z ZSRR wielu Polaków.

¹¹³ Chcąc upamiętnić postać pierwszego rektora UMCS i jego zasługi, w kwietniu 2012 r.,

SUMMARY

The Maria Curie-Skłodowska University (UMCS) in Lublin was established on 23 October 1944 by the Polish Committee of National Liberation's pro-Moscow decree. The person chosen to be the vice-chancellor of the university was a pre-war socialist, Henryk Raabe. He met all the criteria demanded by the new communist regime. Firstly, he was a left-winger, but on the other hand, he was not a communist; he was not a member of the unpopular Polish Workers' Party. As such, he had a greater opportunity to create a necessary team of co-workers. Furthermore, as a socialist, he reflected the values promoted by propaganda, i.e. political pluralism and the alleged willingness to create a democratic state, in which there would be space for debate and diversity of views. The article approaches Henryk Raabe and opinions on him presented in the local press (1944–1989).

wzorem innych miast, odsłonięto „ławeczkę” Raabego, usytuowaną tuż w pobliżu gmachu rektoratu uczelni. *Odsłonięcie rzeźby – ławeczki Profesora Henryka Raabego*, „Wiadomości Uniwersyteckie” 2012, nr 4, s. 7.